

Adwokackie wybory

Dzisiaj oddaję w Państwa ręce numer lutowy. Inaczej niż w poprzednich miesiącach, nie chcę jednak nawiązywać do zawartości numeru, ani też do zdarzeń, które miały lub mają miejsce w lutym. „Palestra” jest pismem adwokackim, więc tym razem nadszedł czas, aby tekst ten poświęcić właśnie adwokaturze.

Od kilku miesięcy trwają zgromadzenia wyborcze w poszczególnych izbach adwokackich, a na czerwiec planowany jest Krajowy Zjazd Adwokatury. Jako redaktor naczelny „Palestry”, ale przede wszystkim osoba od lat oddana idei samorządności adwokatury, obserwuję z uwagą te wydarzenia, podobnie jak poprzednie wybory, poczynawszy co najmniej od 2010 roku.

Wyborom tym od zawsze towarzyszyły wielkie słowa i wielkie plany. Dzisiaj, z uwagi na kulturę mediów społecznościowych, dochodzą do tego jeszcze krótkie, chwytliwe hasła i nazwy grup wyborczych (przynajmniej w dużych izbach adwokackich).

Z każdymi kolejnymi wyborami zaczynam jednak dostrzegać dwie prawidłowości. Po pierwsze, pojawia się coraz więcej haseł nierealnych, populistycznych, niczym w kampanii prezydenckiej. Nieważne, że prezydent nie ma wpływu na obniżkę podatków, ale kandydat na niego może ją wszak obiecać. Podobnie – nieważne, iż członek Okręgowej Rady Adwokackiej nie ma żadnego wpływu na zmiany legislacyjne, zawsze jednak może je obiecać.

Szanowni Państwo, pamiętajmy – strzeżmy się populistów na każdym poziomie, nieważne, czy w Sejmie, czy w organach samorządu adwokackiego. Oceniamy ludzi po tym, co robią, a nie – co mówią, a doświadczenie (zwłaszcza czasów rewolucji cyfrowej) wskazuje, że często ci, co najgłośniej krzyczą, najmniej robią.

Po drugie, od lat w adwokaturze, niczym w „wielkiej” polityce, narasta tendencja do tworzenia podziałów. Jesteśmy ustawiani na zasadzie my kontra oni, w pozycjach wyłącznie konfrontacyjnych. Podobnie w adwokaturze od lat możemy obserwować lansowane przy okazji wyborów podziały na młodych i starych adwokatów; kobiety i mężczyzn; tych, którzy chcą adwokatury wartości, i tych, którzy chcą, aby adwokatura była związkiem zawodowym adwokatów.

Wiele lat temu organizowałem w ramach jednej z komisji Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie konferencję „Adwokatura – wczoraj, dziś i jutro”. W jej trakcie śp. Maciej Bednarkiewicz, były Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, powiedział, że nie ma adwokatury wczorajszej, dzisiejszej i jutrzejszej. Jest tylko jedna adwokatura. Słowa te wybrzmiewają w moich uszach do dzisiaj i budzą moją niechęć

do wewnętrznego antagonizowania środowiska, niezależnie od tego, jakie miałyby być kryteria tego wewnętrznego podziału. Środowisko adwokackie będzie bowiem silne tylko wtedy, gdy będzie mówiło jednym głosem. Nie na darmo jedną z zasad rządzących wszystkich epok jest *divide et impera* (dziel i rządź).

Tym z Państwa, którzy jeszcze oczekują na święto adwokackiej demokracji i nie oddali jeszcze swoich głosów, życzę, abyście dostrzegli tych, którzy pracują, a nie mówią, że pracują, i tych, którzy łączą, a nie – dzielą. Tylko bowiem praca i współdziałanie w realizacji wspólnych celów może nasze środowisko prowadzić do sukcesów.

adw. dr Michał Bieniak

redaktor naczelny miesięcznika „Palestra”